

BARBARA SŁANIA

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1270-4641>

SPOŁECZNOŚĆ ROMSKA W POLSCE JAKO BENEFICJENCI DZIAŁAŃ POMOCOWYCH

ABSTRAKT

Tematem artykułu jest sytuacja romskiej grupy etnicznej w Polsce jako beneficjentów działań pomocowych w szerokim rozumieniu tego pojęcia – zarówno ze strony systemu pomocy społecznej, jak i edukacji oraz instytucji rynku pracy. W części pierwszej przedstawiono krótką charakterystykę społeczności romskiej w Polsce na tle innych krajów regionu ze szczególnym naciskiem na jej sytuację socjalno-bytową i zachodzące przemiany o charakterze obyczajowym. W dalszej części opisano sytuację Romów mieszkających w Polsce jako klientów sektora pomocy społecznej oraz wyzwania i dylematy dla pracy socjalnej i projektowania polityk sektorowych, w tym zwłaszcza zatrudnienia i edukacji, wynikające z pracy w środowisku odmiennym kulturowo od większości społeczeństwa. W kontekście implementacji polityki multikulturalizmu poruszono kwestię potencjalnych możliwości dostosowania krajowej polityki społecznej do specyficznych potrzeb i wymogów kulturowych romskiej mniejszości etnicznej oraz zaprezentowano przykłady dobrych praktyk. Tekst jest oparty na źródłach zastanych, a także częściowo na badaniach własnych autorki związanych z przygotowaniem rozprawy doktorskiej oraz na jej osobistych doświadczeniach z pracy z Romami w Małopolsce i na Górnym Śląsku oraz z osobami z ich otoczenia społecznego

Słowa kluczowe: Romowie, polityka społeczna, pomoc społeczna, integracja

WPROWADZENIE

Romowie, mający w Polsce status mniejszości etnicznej, są społecznością postrzeganą jako „trudna”, problematyczna, czy wręcz dysfunkcyjna. Mniejszość romska w Polsce, choć stosunkowo nieliczna zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i na tle innych krajów Europy Centralnej/Środkowej nadal doświadcza ubóstwa i dyskryminacji. Sytuacja ta nie jest

wyjatkowa, gdyż – mimo wielu wysiłków Unii Europejskiej i innych organizacji – społeczność romska w Europie nadal doświadcza wielowymiarowej dyskryminacji, a jej sytuacja ekonomiczna odbiega negatywnie od średniej dla społeczeństw, które współtworzy. Nastawienie społeczeństw środkowoeuropejskich, w tym polskiego, do mniejszości romskiej jest raczej negatywne i pełne uprzedzeń – w ubiegłorocznych badaniach CBOS ponad połowa respondentów (59%) z dystansem podchodzi do Romów, a sympatię do nich deklaruje zaledwie 12%; podobnych wyników dostarczają wcześniejsze badania.

Artykuł jest poświęcony sytuacji Romów w Polsce i Europie jako beneficjentów działań pomocowych w szerszym kontekście. Na początku zostanie przedstawiona krótka charakterystyka społeczności romskiej w Polsce (szczególnie dociekliwych czytelników autorka odsyła do bogatej polskojęzycznej literatury przedmiotu), a w dalszej części artykułu – sytuacja Romów polskich i Romni – obywateli polskich jako klientów sektora pomocy społecznej. Następnie zostanie poruszona kwestia dostosowania polityki społecznej do potrzeb tej społeczności oraz wyzwania i dylematy wynikające z pracy w środowisku odmiennym kulturowo od większości społeczeństwa. Zostaną też przedstawione wybrane przykłady dobrych praktyk w odniesieniu do społeczności romskiej w Polsce.

Użyte w tytule artykułu określenie „społeczność” w odniesieniu do całej populacji zamieszkującej Polskę może budzić uzasadnione wątpliwości – niewątpliwie jednak poszczególne grupy Romów pozostają ze sobą we wzajemnych relacjach wynikających często z bliższego lub dalszego pokrewieństwa, stąd też stosowanie tego pojęcia jest, jak się wydaje, zasadne, ponadto funkcjonuje ono powszechnie w literaturze. Autorka będzie konsekwentnie używać określenia „Romni” w odniesieniu do kobiet ze społeczności romskiej.

W ramach przygotowywanej dysertacji doktorskiej autorka prowadziła badania jakościowe wśród pracowników pomocy społecznej oraz trzeciego sektora pracujących ze społecznościami narażonymi na marginalizację i wykluczenie społeczne, w tym z miejscową społecznością romską w jednym z dużych miast Górnego Śląska. Ma również bliskie prywatne kontakty z kilkoma środowiskami Bergitka Roma w południowej Małopolsce oraz

krótkie doświadczenie w pracy ze społecznością romską w ramach projektu współfinansowanego ze środków POKL. Do wszystkich tych doświadczeń będzie się odwoływać w dalszej części, wyraźnie to zaznaczając.

SYTUACJA ROMSKIEJ GRUPY ETNICZNEJ W POLSCE

Sytuacja społeczno-ekonomiczna Romów i zbliżonych kulturowo Sinti i Irish Travellers w Europie nadal odbiega negatywnie od średniej dla społeczeństw, w skład których wchodzi. Norbert Mappes-Niediek, cytując Catalinę Zamfirę, zwraca uwagę na istotną różnicę między zachodnio- i wschodnioeuropejskim podejściem do kwestii Romów: pierwsze koncentruje się niemal wyłącznie na dyskryminacji, podczas gdy drugie podkreśla znaczenie sytuacji socjoekonomicznej i w niej widzi najważniejszą przyczynę trudności z integracją (Mappes-Niediek, 2014).

Społeczność romska w Polsce jest stosunkowo niewielka – wg danych NSP z 2011 r. niecałe 17 tys. obywateli zadeklarowało przynależność do romskiej grupy etnicznej (Wyniki NSP..., 2012). Liczba ta niewątpliwie jest zaniżona, lecz przyjmuje się, że jest to kilkadziesiąt, prawdopodobnie ok. 30–35 tys. osób. W porównaniu z innymi państwami regionu, w tym z sąsiadującą z Polską Słowacją, jest to grupa bardzo niewielka, a Polska jest jednym z najbardziej homogenicznych etnicznie i religijnie społeczeństw europejskich.

Romowie w Polsce należą do wielu różnych grup, z których najliczniej reprezentowane są Polska Roma i Bergitka Roma, którym w artykule zostanie poświęcone najwięcej uwagi. Ponadto w Polsce obecni są Kelderasze i Lowarzy oraz bardzo niewielcy przedstawiciele grupy Sinti, z której wywodził się zmarły niedawno Karol „Parno” Gierliński, i innych grup definiujących się jako „Romowie” lub „Cyganie”. Po 1989 r. do Polski dotarła spora grupa Romów z krajów bałkańskich, a po akcesji do Unii Europejskiej i wejściu do sfery Schengen – także spore grupy Romów z Rumunii, którzy osiedlili się m.in. we Wrocławiu na Kamieńskiego. Równocześnie otwarcie granic sprawiło, że sporo Romów z Polski, ale także z innych krajów regionu: Słowacji czy z Węgier zdecydowało się na wyjazd, zwłaszcza do Wielkiej Brytanii.

Polska Roma, grupa najliczniejsza, nazywana także Cyganami nizinnymi, jest grupą najliczniejszą, zamieszkującą cały kraj, zwłaszcza większe miasta. Jest grupą silnie konserwatywną i patriarchalną, której zasady życia społecznego wyznacza niepisany kodeks zwyczajowy nazywany *romanipen*, a najważniejszą postacią i przywódcą społeczności jest Szer Rom lub Baro Szer (dosłownie „Wielka Głowa”), czasem niepoprawnie nazywany „królem romskim/cygańskim” – obecnie funkcję tę sprawuje Henryk „Nudziu” Kozłowski. Polska Roma prowadziła przez wieki nomadyczny tryb życia, któremu kres położyła dopiero powojenna przymusowa akcja osiedleńcza w PRL. Bergitka Roma – Polscy Cyganie Wyżynni lub Górcy – to z kolei grupa tradycyjnie zamieszkująca wiejskie osady południowej Małopolski; po II wojnie światowej zaczęła migrować także na Śląsk i tzw. Ziemie Odzyskane. Bergitka Roma, w przeciwieństwie do poprzedniej grupy, jest grupą osiadłą i stosunkowo lepiej zintegrowaną ze społeczeństwem większościowym – uznają tylko część zakazów i nakazów rytualnych, zawierają stosunkowo często związki z Polkami i Polakami, które generalnie są akceptowane przez społeczność, również nauka języka przez nie-Romów nie jest traktowana jako złamanie tabu. Z tego też powodu Polska Roma postrzega ich jako Romów „niepełnych”, o niższej pozycji społecznej, a przez to rytualnie nieczystych; z kolei Bergitka, nie mając własnego przywódcy, szanuje autorytet Szer Roma. Wzajemne relacje obu grup bywają skomplikowane i napięte, zwłaszcza gdy mowa o związkach mieszanych.

Romowie nie tworzą nigdzie w Polsce społeczności dominującej, inaczej niż w niektórych obszarach wiejskich na Słowacji. Największa i liczebnie, i procentowo społeczność romska w Polsce zamieszkuje wieś Maszkowice w gminie Łącko, gdzie Romowie, liczący 200–250 osób stanowią ok. 1/5 mieszkańców wsi i mieszkają w osadzie wyraźnie odrębnej od reszty wsi. Inne wiejskie osady Bergitka Roma w południowej Małopolsce – głównie w powiatach limanowskim, nowosądeckim i nowotarskim – są znacznie mniejsze, liczą z reguły kilkadziesiąt osób, zazwyczaj z kilku-, kilkunastu spokrewnionych ze sobą rodzin. Osad tego typu, położonych na skrajach wiosek, często nad strumieniami, jest w Polsce kilkanaście – po drugiej stronie granicy, na Słowacji, Romowie tworzą dużo większe społeczności, często wręcz o charakterze getta etnicznego. Symbolem takiego getta rom-

skiego stał się Lunik IX w słowackich Koszycach, zamieszkiwany obecnie przez ponad 5 tys. osób, należących wyłącznie do społeczności romskiej. Z kolei we wschodnich częściach kraju istnieją jednostki administracyjne zamieszkiwane głównie przez Romów.

Sytuacja socjalno-bytowa Romów w Polsce jest zróżnicowana; zdecydowanie najgorsza – Romów z grupy Bergitka żyjących w osadach małopolskich, choć i tam są widoczne duże różnice pomiędzy społecznościami. Jak pokazuje Raport RPO, każda z odwiedzonych przez zespół osada ma swoją specyfikę, w kontekście relacji z polską większością i warunków socjalno-bytowych stosunkowo najlepiej wypada Ochotnica Górna, natomiast zdecydowanie gorzej – także z uwagi na zadawnione konflikty polsko-romskie na tle zbierania złomu i wypalania metalu – pobliskie Maszkowice (Działania RPO..., 2014).

Mimo podejmowania od początku lat 90. XX wieku wielu działań w zakresie edukacji społeczności romskiej poziom wykształcenia większości polskich Romów należy określić jako wciąż niski. Zgodnie z danymi Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r., 82% Romów deklarujących wykształcenie wybrało kategorie wykształcenie „niższe niż średnie”. Również szkolna absencja, mimo tendencji zwykłej, procentowo jest nadal wyższa niż wśród ogółu uczniów (Uchwała 202..., 2014).

Społeczność romska charakteryzuje się zdecydowanie niższą od średniej aktywnością na rynku pracy, co stanowi jedną z podstawowych barier w integracji społecznej tej mniejszości. Według Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r. współczynnik aktywności zawodowej Romów wynosił 22%, podczas gdy dla ogółu ludności – 55,5%. O wysokim stopniu bierności zawodowej Romów świadczą również wcześniejsze dane, z lat 2004–2011, zgodnie z którymi stosunek szacunkowej liczby osób w wieku produkcyjnym do osób pozostających bez pracy w różnych województwach wahał się od 85% do 94%. Dane te dotyczą jedynie legalnego zatrudnienia w kraju – wiadomo, że część Romów podejmuje zatrudnienie nielegalnie lub migruje okresowo za granicę (Uchwała 202..., 2014, s. 23).

Również sytuacja mieszkaniowa Romów, zwłaszcza grupy Bergitka, jest znacząco gorsza niż ogółu społeczeństwa. W Polsce po 1989 r. utrzymuje się znaczący niedobór mieszkaniowy, stan znacznej części lokali jest zły, a Romowie w większym stopniu ponoszą koszty tego procesu, gdyż

brak wykształcenia, skutkujący niskopłatną pracą przed transformacją, następnie powszechnym bezrobociem po 1989 r., uniemożliwia w większości przypadków samodzielne poprawienie warunków mieszkaniowych (Uchwała 202..., 2014, s. 24).

Sytuacja zdrowotna Romów w Polsce także odbiega od średniej – w większym stopniu niż ogół społeczeństwa polskiego zapadają na wiele chorób. W świetle dostępnych danych także widać, że średnia długość życia wśród Romów w Europie jest krótsza w porównaniu z nie-Romami. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w czynnikach społecznych – niskim wykształceniu i ubóstwie, które wpływają na niską świadomość dotyczącą np. zdrowego odżywiania i utrudniają dostęp do usług zdrowotnych (Uchwała 202..., 2014).

Statystycznie trudniejsza obiektywnie sytuacja mniejszości romskiej niż ogółu społeczeństwa polskiego nie oznacza, że brak jest jednostek i środowisk zintegrowanych, a także osób zamożnych, a nawet romskich celebrytów, jak Don Wasyl. Trudno, co prawda, mówić obecnie o inteligencji romskiej jako warstwie społecznej w Polsce, lecz corocznie pewna liczba Romni i Romów uzyskuje wyższe wykształcenie; jest też kilkoro akademików pochodzących z tej społeczności. Widać bardzo wyraźne związki między wykształceniem, funkcjonowaniem na rynku pracy i sytuacją materialną osób należących do mniejszości romskiej.

Niezależnie od obiektywnej oceny sytuacji ekonomicznej Romów, ich położenie materialne jest krytycznie postrzegane przez społeczeństwo: albo jako niezaradni, roszczeniowi biedni, albo – paradoksalnie – ostentacyjnie bogaci, lecz wzbogaceni w co najmniej wątpliwy sposób, co zdecydowanie nie sprzyja integracji.

ROMOWIE W POLSKIM SYSTEMIE POMOCY SPOŁECZNEJ

Romowie będący obywatelami polskimi automatycznie podlegają prawu krajowemu, w tym i obowiązującej ustawie o pomocy społecznej. Podkreślanie tego faktu brzmi być może absurdalnie, ale – zważywszy na fakt niemal nagminnego mylenia ze sobą pojęć, takich jak: „mniejszości narodowe i etniczne”, „imigranci” i „uchodźcy” – jest, jak się wydaje, koniecznym zabiegiem.

Trzy lata temu zakończyła się *Dekada na rzecz Romów w Europie* (Dziesięciolecie integracji ludności romskiej 2005–2015, Dekada Integracji Romskiej, Dekada Uczestnictwa Romów w Społeczeństwie, Dekada na Rzecz Walki z Wykluczeniem Romów, Dekada Integracji Społecznej Romów 2005–2015, Dekada inkluzji Romów 2005–2015). Członkami platformy współpracy były kraje Europy Środkowej z liczniejszą niż Polska mniejszością romską: Czechy, Słowacja, Węgry, Hiszpania, Bułgaria, Rumunia, Chorwacja, Albania, Bośnia i Hercegowina, Macedonia, Czarnogóra oraz Serbia. W działania platformy zaangażowanych organizacji międzynarodowych były m.in.: Bank Światowy, Open Society Foundation, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Rada Europy, European Roma Information Office, UNHCR, UNICEF, WHO, a działania te były wspierane z zewnątrz przez Unię Europejską. Niestety, nie tylko nazwa „Dekada” nie była jednoznaczna, lecz także jej efekty oceniano krytycznie. Polska nie przystąpiła do ww. platformy współpracy, natomiast w zakończonym w 2013 r. Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki (POKL), w ramach priorytetu I *Zatrudnienie i integracja społeczna*, poddziałanie 1.3.1. *Projekty na rzecz społeczności romskiej* było poświęcone tej konkretnej grupie etnicznej. Program ten miał przyczynić się do osiągnięcia celów integracyjnych przez podejmowanie działań z zakresu: zatrudnienia, edukacji, integracji społecznej, zdrowia i aktywizacji społeczno-zawodowej społeczności romskiej. Ocena tego programu jest również niejednoznaczna, wiadomo, że nie udało się osiągnąć wszystkich założonych celów.

Jak wskazano wyżej, znaczna część mniejszości romskiej żyje w warunkach niedostatku i utrzymuje się ze źródeł niezarobkowych, co statystycznie częściej niż społeczeństwo większościowe czyni ich klientami instytucji pomocy społecznej. Romowie niewątpliwie stanowią szczególne wyzwanie dla służb społecznych ze względu na swój ekskluzywizm etniczny oraz niechęć do ujawniania tajemnic – szczególnie silne jest to w przypadku społeczności Polskiej Romy, znacznie słabsze w przypadku wspólnoty Bergitki. Kwestia różnic kulturowych i ich konsekwencji dla pracy ze społecznościami zostanie podjęta w dalszej części artykułu.

Autorka po kolei zwróci uwagę na kilka wybranych aspektów działań pomocowych i ich specyfiki, pojawiających się problemów i wyzwań w przypadku środowisk romskich, lub częściej – mieszanych etnicznie.

Działania adresowane do rodzin z dziećmi są szczególnie istotnym działaniem pracy socjalnej, gdyż rodzina dla Romów stanowi najwyższą wartość. Rodzina romska zazwyczaj jest rodziną dużą, składającą się z pary z kilkorgiem dzieci, nierzadko także dziadków, jak i wnucząt, a nawet członków dalszej rodziny żyjących we wspólnym gospodarstwie domowym. Nominalnie rodziny romskie są patriarchalne, choć w praktyce kobiety pełnią coraz częściej funkcję nieformalnych, lecz faktycznych liderów czy głów gospodarstw domowych z uwagi na częstą nieobecność mężczyzn lub ich częste problemy z uzależnieniem od alkoholu.

Podobnie, jak wiele rodzin polskich, spora – proporcjonalnie większa nawet – grupa rodziców romskich pobiera świadczenia rodzinne na dzieci. Ponadto, z uwagi na wspomnianą wielodzietność, niemal wszystkie dzieci należące do społeczności romskiej są beneficjentami rządowego programu „Rodzina 500+”. Wpływ programu 500+ jest bardzo zauważalny – infrastruktura sanitarna w znanych autorce małopolskich osadach znacząco się poprawiła od momentu jego wprowadzenia. Ze strony liberalnej i neoliberalnej w Polsce pojawiła się krytyka programu, oparta na argumentacji, że przyczyni się on do odchodzenia kobiet z rynku pracy. W przypadku Romni ich aktywność zawodowa jest i tak bardzo niska, w powiązaniu z niskim wykształceniem, a w społeczności Bergitki – także specyfiki lokalnych, wiejskich i małomiasteczkowych rynków pracy – program ten w przypadku rodzin wielodzietnych, przyzwyczajonych do życia w ubóstwie, może stanowić atrakcyjną finansowo alternatywę.

Skupienie romskich rodzin na dzieciach sprawia, że jedynie w sytuacjach skrajnych trafiają do opieki instytucjonalnej. Gdy zabraknie rodziców, dziecko przechodzi pod opiekę dalszych krewnych. Również opieka nad osobami starszymi w rodzinach romskich traktowana jest jako obowiązek jej członkiń i członków, stąd seniorki i seniorzy tylko w sytuacjach ekstremalnych trafiają do placówek pomocy społecznej, takich jak domy pomocy społecznej czy zakłady opiekuńczo-lecznicze. Autorce znany jest jeden przypadek dziecka niemieszkającego z rodziną, lecz w placówce zapewniającej całonocowy pobyt i utrzymanie – jest to dziecko z ciężką niepełnosprawnością, którego rodzice starali się o przeniesienie go do domu, ale nie są w stanie zapewnić mu odpowiednich warunków bytowych.

Asystentura rodzinna, mająca w Polsce stosunkowo krótką tradycję, jest – jak się wydaje – narzędziem dobrze odpowiadającym pracy z rodzinami romskimi, choć bardzo rzadko stosowanym. Asystenci czy częściej asystentki rodzinne (z uwagi na dużo mniejsze obciążenie pracą niż pracownicy socjalni) mają szansę na wykształcenie pozytywnych postaw do formalnej edukacji oraz podejmowania legalnego zatrudnienia przez osoby dorosłe.

Praca ze społecznością lokalną w polskich realiach jest prowadzona jedynie przez niektóre ośrodki pomocy społecznej. Jest realizowana ze społecznością większościową z uwagi na wspomniane wcześniej rozproszenie Romów. W tej sytuacji powstaje pytanie, jak włączać Romów do działań na rzecz całych społeczności lokalnych, a także nie mniej istotne – jak przekonywać Polaków do współpracy z Romami np. w programach aktywności lokalnej. Zdecydowana większość adresowanych dotychczas w Polsce projektów kierowanych do Romów głównie w ramach POKL nie opierała się na metodzie pracy ze społecznością, lecz raczej na zasadzie indywidualnego przypadku i nastawiona była raczej na wzmacnianie potencjału zawodowego członków społeczności i otoczenia. Mimo to, w przypadku kilku największych społeczności romskich w Polsce, zastosowanie podejścia pracy społecznościowej, adresowanej *stricte* do samych Romów i osób z ich najbliższego otoczenia wydaje się zasadne, wymaga jednak specjalistycznego przygotowania pracowników.

Ułatwieniem w pracy z osobami ze społeczności romskiej – tak dla sektora pomocy społecznej, jak i edukacji, ale i władz lokalnych – może być współpraca z nieformalnymi liderami, tak zwanymi „wójtami romskimi”. Należy jednak mieć na uwadze, że ich pozycja i autorytet niekoniecznie muszą być silne i uznawane przez wszystkich. Ponadto ich stanowisko może odzwierciedlać interesy jedynie tej części społeczności, z której sami się wywodzą, czy wręcz jednej rodziny. Wreszcie, trzeba pamiętać o uwzględnianiu perspektywy romskich kobiet i dziewcząt oraz młodzieży, które to grupy w patriarchalnej społeczności nie są dopuszczane do głosu.

Znaczna część działań podejmowanych na rzecz Romów – zwłaszcza w zakończonym już Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki – koncentrowała się na ich pozycji na rynku pracy, wzmacnianiu ich potencjału zawodowego przez zwiększanie kompetencji.

Jednym z podstawowych problemów związanych z pracą w społeczności romskiej jest niski poziom ich wykształcenia, który pozwala na podejmowanie prac najniższej płatnych, niemal wyłącznie fizycznych. Niskie kompetencje sprawiają, że Romowie nie są konkurencyjni na rynku pracy. Autorka zna przypadki osób pracujących w ramach staży i prac społecznie użytecznych, którym po zakończeniu tychże proponowano pracę, ale bez umowy.

Kolejną kwestią jest bardzo niska aktywność zawodowa Romni, które zazwyczaj nie podejmują zatrudnienia odpłatnego, lecz pracują w domu. Pewnym ułatwieniem może tu być gwarancja opieki nad osobami zależnymi – nie tylko dziećmi, lecz także osobami starszymi lub chorymi – przy podjęciu zatrudnienia. Wymagałoby to jednak systemowych zmian w dostępie tego typu usług społecznych.

Osobiste doświadczenia autorki pokazują, że wszelkie działania adresowane do środowisk romskich odnoszą największy skutek, gdy pracuje się z dziećmi i młodzieżą, a osoby reprezentujące instytucje pomocowe bądź edukacyjne cieszą się szacunkiem zarówno ze strony społeczności romskiej, jak i polskiej. Z kolei działania systemowe na rzecz Romów często spotykają się z podejrzliwością czy wręcz otwartą wrogością ze strony Polaków. Stąd też często można odnieść wrażenie, że wiele gmin i szkół nie podejmuje działań na rzecz Romów nawet w sytuacji, gdy istnieją łatwo dostępne środki finansowe na pokrycie ich kosztu. Przykładem może tu być sytuacja kilku gmin małopolskich, które mimo dostępności finansowania remontów mieszkań i domów romskich nie korzystały z tej możliwości, zapewne obawiając się reakcji nieromskich mieszkańców. Paradoksalnym przykładem może być też sytuacja wielorodzinnego budynku mieszkalnego, wybudowanego ze środków programu rządowego z małym udziałem środków własnych jednej z gmin małopolskich, w której ogół polskich mieszkańców był przekonany, że całość inwestycji sfinansowano ze środków unijnych, a lokalna władza dyskretnie podtrzymywała to przekonanie z obawy przed niewygodnymi dla niej pytaniami.

Warto na koniec zwrócić uwagę na potencjalne skutki pracy z osobami należącymi do grup zmarginalizowanych, jakimi często dla samego sektora pomocowego są osoby ze społeczności romskiej. Jak pisze Cook Van

Bretzel, praca z takimi społecznościami, dysponującymi niskimi lub wręcz żadnymi zasobami może w dłuższej perspektywie czasu skutkować wypaleniem zawodowym (Cook Van Bretzel, 2014).

SZCZEGÓLNE DYLEMATY I WYZWANIA W PRACY ZE SPOŁECZNOŚCIĄ ROMSKĄ

Specyfika kultury romskiej sprawia, że w pracy z tą grupą etniczną mogą pojawić się problemy wynikające z odmiennego systemu wartości przez osoby do niej należące. Szczególnymi „punktami zapalnymi” mogą być następujące cechy tej kultury:

- poczucie silnego ekskluzywizmu grupy własnej (etnocentryzm) i trudna do przełamania niechęć wobec obcych, w tym przedstawicieli instytucji pomocowych (przejawiająca się w języku dystynkcja Romowie kontra *gadziel/gadziowie*, czyli nie-Romowie), wzmacniana dodatkowo barierą językową;
- patriarchalny charakter kultury i wynikający z niego niski – przynajmniej deklaratorywnie – status kobiety;
- kwestia czystości rytualnej, nieczystości i skalania, uniemożliwiający Romom i Romni podjęcie pewnych zajęć;
- stosunek do formalnego wykształcenia, związany m.in. z posfiguracywnym typem tej kultury według typologii M. Mead, gdzie źródłem wiedzy i autorytetami są najstarsi członkowie społeczności;
- niskie wykształcenie rodziców i znajomość języka polskiego niepozwalające na pomoc dzieciom w nauce oraz przedkładanie obowiązków rodzinnych nad szkolnymi (przykładowo: odwiedziny przez członka rodziny są wystarczającym powodem dla rodziców, by nie posłać dzieci do szkoły). Nierzadko w społecznościach romskich sporo dzieci – zdecydowanie więcej procentowo niż wśród ogółu – trafia do szkół specjalnych z powodu niskich wyników w nauce, wynikających nierzadko przede wszystkim ze słabej znajomości język polskiego i braku pomocy w nauce ze strony rodzin. W Polsce sytuacja ta jest znacznie mniejszym problemem niż na Słowacji, choć występuje dość często;

- stosunek do norm większości, w tym do obowiązującego prawa stanowionego.

Dylematem etycznym dla pracownika socjalnego może być wiedza o działaniach niezgodnych z prawem lub na pograniczu prawa, na które może istnieć społeczne przyzwolenie, a Romowie nie będą stanowić tu wyjątku. Oczywiście, skala zjawiska może być bardzo różna i obejmować szerokie spektrum działań, takich jak: praca bez umowy, korzystanie z nieprzysługujących ulg (poświadczanie nieprawdziwego statusu związku rodziców, które może ułatwić dziecku dostanie się do żłobka lub przedszkola), prowadzenie pojazdów przez osoby bez uprawnień lub pod wpływem alkoholu, nielegalny pobór energii elektrycznej lub wody itd. Z jednej strony, pracownik socjalny jako przedstawiciel instytucji powinien przestrzegać prawa i tego wymagać od swoich klientów, z drugiej jednak wiele sytuacji życiowych jest dużo bardziej skomplikowanych, by móc zamknąć je w sztywnych ramach przepisów.

Debata na temat podejścia do różnic kulturowych – zwłaszcza w świetle nasilenia zjawisk migracyjnych – jest istotną składową dyskursu publicznego. Multikulturalizm funkcjonuje jako jedno z wielu ujęć tej kwestii w społeczeństwach dużo bardziej zróżnicowanych etnicznie niż niemal homogeniczne polskie. W tym kontekście zasadne jest postawienie pytania, na ile praktyka multikulturalizmu może potencjalnie znajdować zastosowanie w pracy z Romami w Polsce i Europie.

Jednym z dwóch ujęć w ramach omawianej koncepcji jest polityka tzw. uznania różnic, przyjmująca, że w ramach jednego społeczeństwa niektóre grupy mniejszościowe mogą mieć prawo do szczególnego traktowania w określonej sferze życia ze względu na ich odrębność kulturową czy religijną. Przykładem w polskich realiach może być prawo do zdjęcia w nakryciu głowy w dokumentach dla osób, których religia tego wymaga, lub do urlopu w święta religijne niebędące świętami państwowymi dla wyznawców religii mniejszościowych.

W przypadku Romów kwestie, o których można w tym kontekście dyskutować, dotyczą problemów etyki seksualnej i rodziny. Są to: kwestia przymusowych małżeństw i handlu ludźmi, uznawania małżeństw zwyczajowych, czyli *de facto* związków nieformalnych, zawieranych je-

dynie w obliczu społeczności oraz tzw. wieku zgody, który w Polsce wynosi 15 lat.

Zwyczajowo wśród wielu grup romskich jedną z form zawarcia małżeństwa było porwanie panny młodej, nierzadko wbrew woli jej rodziny i niej samej. Nastolatka, która spędziła noc z porywaczem, jest już postrzegana jako nie-dziewica, a zatem jedynym „honorowym” wyjściem dla niej w oczach rodziny i szerszej społeczności jest pozostanie w związku z mężczyzną, który doprowadził do jej uprowadzenia lub wspólnej ucieczki. W Polsce sporadycznie media informują o porwaniach dziewcząt z grupy Polska Roma, nadal w ograniczonym zakresie kultywującej tę tradycję. Część rodziców romskich tłumaczy niechęć do edukacji szkolnej nastolatek obawą przed porwaniem. W krajach bałkańskich zdarzają się z kolei sytuacje, które mogą i powinny być klasyfikowane jako handel ludźmi, gdy bardzo młode dziewczęta są wydawane za o wiele starszych mężczyzn po uzyskaniu gratyfikacji finansowej dla rodziców. W Polsce problem ten jest, jak się wydaje, nieobecny, lecz może się pojawić w związku z otwarciem granic i migracjami społeczności romskich.

Kolejne dwie kwestie związane są z postrzeganiem prawa zwyczajowego jako nadrzędnego wobec norm prawa stanowionego i religijnego. Związki romskie są zawierane zazwyczaj w młodym wieku, publicznie, wobec całej społeczności. Sami Romowie mają problem z przetłumaczeniem określenia *mangavipen* na język polski – posługują się zamiennie terminami „zaręczyny” lub „ślub romski”. Wydarzenie to niewątpliwie ma charakter rytuału przejścia według Van Gennepa – po *mangavipen* młodzi rozpoczynają wspólne życie, w tym seksualne (co wcześniej było absolutnie wykluczone), i są postrzegani przez społeczność jako pełnoprawne małżeństwo. Ślub formalny – cywilny lub religijny – bywa zawierany zazwyczaj po upływie kilku lat, nierzadko dopiero w momencie, gdy potomstwo pary zaczyna przygotowywać się do przyjęcia I komunii i pojawiają się naciski ze strony lokalnego duchownego. Związek zawarty podczas *mangavipen* z perspektywy prawa polskiego pozostaje cały czas konkubinatem, co oznacza m.in. brak automatycznego uznawania ojcostwa oraz w przypadku rozstania pary – możliwości dochodzenia alimentów dla któregoś z partnerów, a w przypadku śmierci – kwestia dziedziczenia.

W Hiszpanii przed kilku laty doszło do precedensowej sprawy, znanej jako „Munoz Diaz przeciwko Hiszpanii”, w której Romni po śmierci życiowego partnera, w swoim i społeczności przekonaniu owdowiała, choć pozostająca z nim w związku niesformalizowanym dochodziła prawa do renty, którego w kilku instancjach jej odmówiono z uwagi na nieformalny charakter związku. Sprawa trafiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, lecz ostatecznie krajowy sąd zadecydował – prawdopodobnie, pod wpływem opinii publicznej – o przyznaniu świadczenia z uwagi na wyjątkowe okoliczności. W Polsce z kolei partnerka zmarłego niedawno działacza grupy Sinti, autora m.in. „Romano Elementaris”, Karola „Parno” Gierlińskiego, znalazła się w trudnej sytuacji ekonomicznej, gdyż nie przysługiwała jej renta po zmarłym partnerze, a umowa najmu zamieszkiwanego lokalu miała charakter wyłącznie ustny (Michałowska, 2013; Józwiak, 2017).

O ile sprawa związków nieformalnych, niekoniecznie romskich, i przysługujących im praw, staje się coraz bardziej obecna w dyskursie publicznym, to kwestia tzw. wieku przyzwolenia (*age of consent*), czyli granicy, poniżej której jakiegokolwiek kontakty o charakterze seksualnym są penalizowane, nadal stanowi obyczajowe tabu. Polskie prawo – stosunkowo liberalne w tej kwestii na tle innych krajów – wyznacza ją na 15 lat. Wśród mieszkających w Polsce Romów generalnie nie ma zwyczaju zakładania rodziny poniżej tej granicy – w społeczności Bergitka Roma większość związków zawieranych jest młodo, lecz zazwyczaj w okolicach 18.–20. roku życia; zdarza się to w Polskiej Romie w młodszym wieku, ale, ponieważ są to związki nieformalne, wewnątrz zamkniętych społeczności, kwestia ta wychodzi na światło dzienne niezwykle rzadko. Sporadycznie zdarzają się sytuacje, gdy media alarmują o urodzeniu dziecka przez romską nastolatkę, która w momencie zajścia w ciążę nie miała ukończonych 15 lat, co automatycznie czyni jej partnera przestępcą, a w społecznym odbiorze większości polskiej także pedofilem. Tymczasem dla kultury i tradycji romskiej pedofilia, rozumiana jako kontakty seksualne z dziećmi, jest czymś absolutnie niedopuszczalnym, natomiast penalizowanie dobrowolnego współżycia między osobami postrzeganymi społecznie jako małżeństwo budzi poczucie niezrozumienia i dyskryminacji.

Nie broniąc w żadnym razie bardzo wczesnego zawierania związków ani rodzicielstwa, które niemal bezwyjątkowo odbijają się negatywnie na edukacji dziewcząt, można spojrzeć na ten problem szerzej niż wyłącznie z perspektywy obowiązującej normy prawnej, choć oczywiście niezajomość obowiązujących norm prawnych w żadnym razie nie zwalnia z odpowiedzialności. Niewątpliwie jest to wyzwanie zarówno dla systemu pomocy społecznej, jak i edukacji. Pracownicy socjalni i asystenci rodzinni mogą i powinni zapoznawać klientów z obowiązującym prawem i informować o konsekwencjach jego złamania, a także podkreślać znaczenie uzyskiwania formalnego wykształcenia przez kolejne pokolenia Romów, zwracając uwagę na praktyczne aspekty uzyskanych dzięki niemu kompetencji, takich jak umiejętność radzenia sobie w sprawach urzędowych czy możliwość uzyskania prawa jazdy.

System edukacji z kolei powinien monitorować sytuację romskich uczniów i uczennic także po zakończeniu edukacji na określonym szczeblu. Tymczasem, bardzo często uczniowie ci dla szkół są problemem, którego szkoły chcą się możliwie jak najszybciej pozbyć. Rodzice romscy, zazwyczaj niewykształceni, często popierają decyzję dzieci o przedwczesnym zakończeniu nauki, nie znajdując powodu do jej kontynuacji w świetle niepowodzeń szkolnych i dyskryminacji ze strony nieromskich rówieśników, a nierzadko i cichego przyzwolenia ze strony kadry pedagogicznej. Autorka sama zna kilka przypadków w zaprzyjaźnionych rodzinach romskich z południowej Małopolski, których dzieci kończyły edukację na etapie gimnazjum w wieku 16–17 lat, nie czując potrzeby dalszego kształcenia. Część z nich uzasadniała to niechęcią rówieśników i nauczycieli wobec Romów, czy wręcz odmową przyjęcia dziewczynki romskiej z powodu jej pochodzenia do konkretnego typu szkoły zawodowej – jedynej w regionie. Jedna znana autorce przedstawicielka młodego pokolenia Romów, mieszkająca w jednej z małopolskich osad, której udało się bez problemów ukończyć szkołę podstawową, gimnazjum i zasadniczą szkołę zawodową, wyróżnia się nietypową jak na Romni urodą, sprawiającą, że może być postrzegana jako Polka. Niewątpliwie pomagało jej to w kontaktach z rówieśnikami oraz z polskim otoczeniem, z czego zresztą doskonale zdawała sobie sprawę. Innym dziewczętom z tej samej osady – o ciemnej karnacji i czarnych włosach – rzadko udawało się ukończyć gimnazjum.

Pytanie o rozwiązanie kwestii niskiego wykształcenia Romów i wczesnego opuszczania systemu szkolnictwa napotyka szereg trudności. Niewątpliwie organy państwowe powinny egzekwować obowiązek szkolny oraz obowiązek nauki do 18. roku życia od wszystkich mu podlegających, w tym także uczennic i uczniów romskich, w praktyce jednak często dochodzi do sytuacji, że w przypadku absencji, zanim odpowiednie organy państwowe zidentyfikują nastolatków niekontynuujących nauki, ci osiągną już pełnoletniość i przestają podlegać obowiązkowi, a ewentualna kara grzywny ze względu na sytuację materialną rodzin bywa umarzana lub ulega przedawnieniu.

Zmiana tej sytuacji to zadanie trudne bez współpracy ze służbami społecznymi, ale także bez zmiany nastawienia nauczycieli i samych Romów–rodziców, często bardzo słabo wykształconych, czy wręcz niepiśmiennych, nastawionych sceptycznie wobec instytucji edukacyjnych. Biorąc pod uwagę to, że znaczna część rodzin romskich z dziećmi pozostaje pod opieką instytucji pomocowych, być może ich pracownicy powinni bliżej współpracować ze szkołami, wykorzystując np. możliwość zapisania w kontraktach socjalnych kontynuacji nauki jako warunku otrzymywania pomocy materialnej.

Próba dotarcia do rodziców romskich było trójjęzyczne wydawnictwo „Edukacja dzieci romskich – praktyczny przewodnik dla rodziców/Broszura pe Romane Dada/Broszura perdało Romane Dada” – wspólna inicjatywa Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Broszura, wydana po polsku i w obu najpopularniejszych dialektach romskich, bardzo prostym i przystępnym językiem tłumaczy Romom korzyści z edukacji, począwszy od przedszkola. W przewodniku zwrócono uwagę na prawa osób należących do romskiej mniejszości etnicznej, sposoby ich egzekwowania oraz wymierne korzyści – także materialne (stypendia szkolne) wynikające z kształcenia instytucjonalnego; zniechęcono też rodziców i opiekunów do posyłania dzieci do szkół specjalnych bez wyraźnego uzasadnienia (Łój, Mirga, 2012).

Innym przykładem dobrych praktyk w dziedzinie edukacji mogą być działania na rzecz uczniów romskich podejmowane w Szkole Podstawowej nr 16 w bytomskiej dzielnicy Bobrek. Dzięki nawiązaniu relacji ze

środowiskami, z których wywodzą się romskie uczennice i uczniowie oraz zatrudnieniu jako asystentki własnej absolwentki, szkole udało się zbudować zaufanie lokalnej społeczności romskiej. Działania o charakterze integracyjnym na rzecz Romów, stanowiących ok. 10% osób uczących się, finansowane m.in. ze zwiększonej subwencji oświatowej na uczniów wywodzących się z mniejszości, są adresowane do wszystkich uczniów. Niestety, brak wsparcia na dalszych etapach edukacji sprawia, że wielu z absolwentów kończy edukację w połowie gimnazjum (Żuber, 2015).

Na koniec warto wspomnieć jeszcze o jednej kwestii związanej z uzależnieniami, które często dotykają społeczności romskie, zwłaszcza ich męską część. Jest to instytucja przysięgi dotyczącej abstynencji (lub innych kwestii, np. nieprowadzenia samochodu bez uprawnień), funkcjonująca wewnątrz grupy Bergitka, prawdopodobnie częściowo jako wpływ góralski. Potencjalnie mogłaby zostać ona wykorzystana przez pracowników sektora pomocy w ramach kontraktów socjalnych. Romowie przysięgający abstynencję w obecności duchownego lub społeczności traktują ją niezwykle poważnie, zazwyczaj dla powagi sytuacji dodając ewentualne sankcje, jakie miałyby spaść za jej złamanie („na zdrowie moich dzieci”), a ewentualne złamanie spotyka się ze zdecydowanym potępieniem ze strony społeczności. Taka przysięga ma z reguły charakter ograniczony czasowo („nie będę pił alkoholu do Bożego Narodzenia”), ale w jej trakcie można skorzystać z dyspensy w uzasadnionych okolicznościach (ważne wydarzenie rodzinne).

PODSUMOWANIE

Podsumowując, nie ulega wątpliwości, że społeczność romska, jako narażona na wykluczenie społeczne, podlega wielokrotnej dyskryminacji. Szczególnie trudna jest sytuacja Romni – kobiet i dziewcząt, które funkcjonują w społeczności bardzo silnie patriarchalnej, przynajmniej nominalnie, mimo faktycznej zmiany w praktyce społecznej. Ponadto trzeba pamiętać, że większość społeczności romskich charakteryzuje się silną religijnością i niezależnie od wyznania tradycyjny podział ról z podległą pozycją kobiety jest sankcjonowany także w tym porządku. Polska sytuacja jest tu szczegól-

nie skomplikowana ze względu na konserwatywny przełom, jaki nastąpił w momencie zmiany władzy w kraju i wzmocnienia pozycji Kościoła katolickiego, którego wyznawcami jest zdecydowana większość krajowej społeczności romskiej. Paradoksalnie jednak patriarchalny charakter społeczności sprawia, że współpraca z instytucjami publicznymi, takimi jak szkoła czy pomoc społeczna, jest postrzegana jako sfera działań kobiecych, przez co pozwala Romni nabyć szersze kompetencje społeczne, które przekładają się na ich łatwiejsze funkcjonowanie w społeczeństwie większościowym i większy związek ze społecznościami lokalnymi.

Truizmem jest stwierdzenie, że działania na rzecz społeczności romskiej muszą odpowiadać jej potrzebom. Niezbędne jest znalezienie takiego paradygmatu działań, który będzie łączył zarówno interes państwa, jak i potrzeby jednostek, które działania podejmowane na swoją rzecz będą traktować jako pomoc, a nie wymagania biurokratyczne ze strony większości. Równocześnie, społeczeństwo większościowe powinno mieć świadomość działań podejmowanych na rzecz Romów. Rzeczywista inkluzja społeczna nie jest możliwa bez podejmowania działań na rzecz najbardziej wykluczonych, nawet jeśli te przyjmowane są nieufnie, bądź wręcz niechętnie.

Największe wyzwania związane z działaniami o charakterze pomocowym na rzecz społeczności romskiej to kwestia niskiej pozycji kobiet, wyzwania edukacyjne oraz związane z zatrudnieniem. Osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej powinny być włączane do działań realizowanych na rzecz mieszanych społeczności lokalnych. Potrzebne jest zwiększenia partycypacji społecznej i politycznej Romów, którzy muszą czuć się upodmiotowieni jako współobywatele. Dużym potencjalnym wyzwaniem dla polityki społecznej w kontekście polityki migracyjnej, edukacyjnej, rynku pracy oraz systemu pomocy i zabezpieczenia społecznego jest kwestia imigracji dużych grup romskich z innych krajów Europy Środkowej.

W opozycji do wyzwań, dylematów i trudności warto zwrócić jednak uwagę na zasoby grup romskich, jakim jest pozycja rodziny w systemie wartości tej społeczności. Pracownicy socjalni w rozmowach z autorką, często także mający uprzedzenia wobec osób ze środowisk romskich, podkreślają, że Romni są niemal bezwyjątkowo troskliwymi matkami, gotowymi na poświęcenia dla dobra swych dzieci. Silnie rozwinięte poczucie odpowie-

działności za rodzinę, troska o dzieci i osoby zależne, wzajemna solidarność oraz autorytet osób starszych to cechy kultury romskiej, które znajdują uznanie także w społeczeństwie polskim i mogą stać się międzykulturowym mostem wzajemnej integracji.

BIBLIOGRAFIA

- Cook Van Bretzel, N. (2014). *Social Work Practice with Marginalized Communities*. W: M. Payne (red.), *Modern Social Work Theory, Fourth Edition* (s. 239–248). Londyn: Palgrave Macmillan.
- Działania Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz mniejszości romskiej w województwie małopolskim. Raport z wizytacji osiedli romskich (2014), Warszawa, dostęp online: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/mniejszoscromska-epub>, dostęp: 28.12.2018.
- Józwiak, K. (2017). List do redakcji, *Romano Atmo*, 1(67).
- Łój, M., Mirga, M. (2012). *Edukacja dzieci romskich – praktyczny przewodnik dla rodziców/Broszura pe Romane Dada/Broszura perdało Romane Dada*. Radom: Producent Reklamy Vena.
- Mappes-Niediek, N. (2014). *Biedni Romowie, źli Cyganie. Stereotypy i rzeczywistość*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Michałowska, N. (2013). Romskie tradycje małżeńskie w hiszpańskim i europejskim porządku prawnym, *Studia Romologica*, 6, 187–202.
- Rybczyńska, D.A., Olszak-Krzyżanowska, B. (1995). *Aksjologia pracy socjalnej – wybrane zagadnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Saez, J., Gimenez, S. (2016). *Praktyczny przewodnik dla służb policyjnych służący przeciwdziałaniu dyskryminacji społeczności romskiej*. Wrocław: Fundacja Integracji Społecznej Prom.
- Stosunek do innych narodów – komunikat z badań (2018). Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa; komunikat dostępny online: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_037_18.PDF, dostęp: 28.12.2018.
- Tarkowska, E. (2012). *Dyskursy ubóstwa i wykluczenia społecznego*. Warszawa: IFiS PAN.
- Thompson, N. (2001). *Anti-Discrimination Practice*. Londyn: Palgrave.
- Uchwała nr 202/2014 Rady Ministrów z dnia 7 października 2014 w sprawie ustanowienia programu wieloletniego Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020, dostęp online: https://www.malopolska.uw.gov.pl/doc/Uchwała_RM_Program_romski.pdf, dostęp: 28.12.2018.
- Witkowski, M. (2016). *Polityka i antropologia. Praktyki integrowania Bergitka Roma w karpackich wioskach w Polsce*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011. Podstawowe informacje o sytuacji demograficzno-społecznej ludności Polski oraz zasobach mieszkaniowych. Opracowanie przygotowane na Kongres Demograficz-

ny w dniach 22–23 marca 2012 r. (2012). Warszawa: GUS, dostęp online: https://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/lu_nps2011_wyniki_nsp2011_22032012.pdf, dostęp: 28.12.2018.

Żuber, D. (2015). *Przyszłość – odasojawła, czyli to, co będzie*. Bytom: Drukpol.

ROMA COMMUNITY IN POLAND AS BENEFICIARIES OF WELFARE ACTIVITIES

ABSTRACT

The topic of the article is the situation of the Roma ethnic group in Poland as beneficiaries of assistance activities in the broad sense of the term – both of the social welfare system, as well as education and labour market institutions. In the first part, a short description of the Roma community in Poland will be presented on the background of other countries of the region, with particular emphasis on their social and living situation and moral changes. The situation of Roma living in Poland as clients of the social welfare sector will be described further along with challenges and dilemmas for social work and designing sectoral policies, including labour market and education, resulting from working in a culturally different environment from the majority society. In the context of multiculturalism policy implementation, the issue of potential possibilities of adapting national social policy to the specific needs and cultural requirements of the Roma ethnic minority will be discussed, as well as examples of good practices will be presented. The text is based on existing data sources, as well as partly on the author's own research conducted due to being prepared PhD dissertation and her personal experience in working with Roma in Małopolska and Upper Silesia.

Keywords: Roma, social policy, welfare system, integration